

Krystyna PAWŁOWSKA

Politechnika Krakowska
Wydział Architektury
Kraków, Polska
e-mail: pawlowska.krystyna@gmail.com

SACRUM W KRAJOBRAZIE KULTUROWYM JAPONII WIDZIANE PRZEZ POLSKI „FILTR PERCEPCYJNY”

SACRUM IN THE CULTURAL LANDSCAPE OF JAPAN AS SEEN THROUGH POLISH ‘PERCEPTION FILTER’

Słowa kluczowe: Japonia, krajobraz, sanktuarium, świątynia, percepcja, architektura

Key words: *Japan, landscape, shrine, temple, perception, architecture*

Streszczenie

Krajobraz miejski wielkich metropolii japońskich dla Europejczyka jest zaskakujący i niezrozumiały. Jako taki prowokuje do szukania wyjaśnień, co jest równie trudne, jak wyjaśnianie wszystkiego, co zaskakuje w Japonii, a co spotyka Europejczyka niemal na każdym kroku, mimo pozorów globalizacji. Bariery wydatnie utrudniającą zrozumienie jest zasadnicza odmienność kultury i mentalności japońskiej w stosunku do europejskiej. My i oni patrzymy na świat przez odmienne „filtry percepcyjne”.

Artykuł ten poświęcony jest tematowi *sacrum* w krajobrazie japońskim, czyli temu, co w nim najpiękniejsze i najbardziej charakterystyczne. Jedną z podstawowych obserwacji dotyczących krajobrazu miejskiego jest fakt, iż to co z europejskiego punktu widzenia stanowi oazy piękna w generalnie chaotycznym krajobrazie miejskim, jest z reguły związane z *sacrum* – są to świątynie i otaczające je ogrody.

Zapewne pełne zrozumienie japońskiego krajobrazu można uzyskać tylko stosując japoński „filtr percepcyjny”. Bez tego możliwe jest raczej postawienie problemu niż jego rozwiązanie i takie właśnie ujęcie zostało przyjęte w niniejszych rozważaniach.

Abstract

The landscape of huge Japanese metropolises is shocking and incomprehensible for a European. As such it calls for explanation, though it proves as difficult to explicate as everything what strikes a European almost at every turn, despite the apparent globalisation. The main barrier that makes understanding difficult is the cultural and mental difference between Japan and Europe. We and they perceive the reality through different ‘perception filters’.

*This article is devoted to the theme of the *sacrum* in Japanese landscape, which is what, in the most beautiful and the most characteristic. One of the basic considerations concerning the Japanese urban landscape is that what a European perceives as an oasis of beauty within otherwise chaotic city landscape is usually connected with *sacrum*; most often these are temples and surrounding those gardens.*

Certainly one may comprehend the Japanese landscape if only he or she applies the Japanese ‘perception filter’. Otherwise it is possible only to formulate the research question rather than to answer it, and this is the approach adapted for the present analysis.

WPROWADZENIE

Krajobraz kulturowy Japonii dla Europejczyka jest zaskakujący i niezrozumiały, co oczywiście prowokuje do poszukiwania wyjaśnień. Zewnętrzne przejawy odmienności łatwo zauważyć, ale, gdy próbujemy sięgnąć głębiej, aby zrozumieć sens tych różnic, zamiast na odpowiedzi, trafiamy na kolejne pytania. Pojawia się coraz więcej aspektów zagadnienia, więcej dziedzin, które należałoby poznać. Kolejne próby nie zamykają, lecz raczej otwierają nowe pola rozważań. W końcu pojawiają się wątpliwości, czy pełne zrozumienie w ogóle jest możliwe. Czy nie ma innej drogi do prawdy, jak tylko zastosowanie japońskiego „filtra percepcyjnego” – drogi dla nas niedostępnej z racji posiadania własnej, niezbywalnej, polskiej odmiany tego „filtra” (Rapoport, 1977). Może należy zatem zaniechać starań? A może opis krajobrazu japońskiego poprzez „filtr” polski jest mimo wszystko sensowny? Wydaje się, że tak, podobnie jak np. opis polskiego krajobrazu przez „filtr” japoński. Kontrastowe tło zazwyczaj wyostreza obserwacje pozwalając dostrzec to, co jako zwyczajne, umyka uwadze obserwatora patrzącego na własny, od dawna znany krajobraz.

Podstawą tych rozważań są bezpośrednio doświadczenia autorki zdobyte podczas pobytu¹ i czterech podróży po Japonii². Podróże te były ukierunkowane na poznanie japońskiego krajobrazu kulturowego, lecz nie były poprzedzone studiami na ten temat. Krajobraz oglądany był zatem przez „filtr percepcyjny” autorki, której wiedza o krajobrazie była co prawda profesjonalna, ale wiedza o Japonii nie wykraczała ponad poziom przeciętny – popularny.

W trakcie wspomnianych podróży i po nich podjęto studia nad literaturą przedmiotu. Były one swoistą próbą zmiany „filtra percepcyjnego” z polskiego na japoński lub przynajmniej próbą zrozumienia, czym te dwa ujęcia różnią się między sobą. Studia te trwają nadal i mimo postępu, pytań wciąż jest więcej niż odpowiedzi. I tak, przy pełnej świadomości niedosytu, autorka jednak ośmiela się przedstawić swoje rozważania zwłaszcza, że nie wiadomo, czy pełny sukces kiedykolwiek będzie możliwy.

Doświadczenie odmienności dominuje w wielu nie tylko polskich, lecz także europejskich czy amerykańskich relacjach o Japonii. Własne obserwacje znajdują potwierdzenie w tekstach innych autorów (Pawłowska (red.) 2011). Na tej podstawie w tym artykule można by odwołać się nie do polskiego, lecz europejskiego, czy nawet zachodniego „filtra percepcyjnego”. Swoistym wsparciem dla takiego ogólniejszego ujęcia byłoby postrzeżenie kultury europejskiej i amerykańskiej przez

¹ Autorka była stypendystką Japan Society for the Promotion of Science i w tych ramach pracowała jako *visiting professor* w Osaka City University i Chiba University w Tokio.

² Podróże w ramach projektu pt. *A Comparative Study of the Preservation and Utilization of Historical Cities Kyoto, Kanazawa, Krakow and Warsaw (2008-2009)* finansowanego przez Polską Akademię Nauk i Japan Society for the Promotion of Science. Dorobek projektu przedstawiony jest w pracy zbiorowej (Pawłowska (red.) 2012).

Japończyków jako pewnej całości, odmiennej od wszystkiego, co japońskie. Ten sposób postrzegania wyraża bardzo dobrze popularne określenie *western style*, oznaczające w ustach Japończyków wszystko, co pochodzi z Europy i USA bez rozróżnienia na to, co włoskie, niemieckie, czy polskie³. Aby nie wdawać się w skomplikowane rozważania antropologiczno-kulturowe, w tekście tym przyjęto, że punktem odniesienia będzie jednak polski sposób postrzegania.

Jak z tej niebywale rozległej problematyki odmienności wydobyć i ująć zagadnienia dotyczące *sacrum* w krajobrazie? Wydaje się, że japoński krajobraz miejski sam podsuwa pewną propozycję ujęcia. Otóż jednym z pierwszych wrażeń Europejczyka, poznającego po raz pierwszy japońskie miasta jest zaskoczenie, chaosem i brzydotą krajobrazu miejskiego. To, co Europejczycy uznają za oazy piękna i to piękna najwyższych lotów z reguły związane jest właśnie z *sacrum*. Są to przede wszystkim świątynie shintoistyczne i buddyjskie oraz otaczające je ogrody (fot. 1).

Trudność w poszukiwaniu wyjaśnień polega na tym, że każda próba kończy się przekonaniem, że oto dotarliśmy do określonej warstwy zagadnienia, ale prawdziwy sens odmienności leży głębiej. Co wobec tego jest tą najgłębszą warstwą, poniżej której już nie trzeba będzie sięgać? Prawdopodobnie jest to religia, a w tym przede wszystkim - japońska religia shinto. Zapewne warstwą równie głęboką jest geograficzna charakterystyka kraju stanowiąca od wieków wielkie wyzwanie dla jego mieszkańców i determinująca kierunki rozwoju cywilizacji i kultury japońskiej.



Fot. 1. Ogród w świątyni Kōfuku-ji w Nara.

Photo 1. Kōfuku-ji Temple Garden in Nara.

We współczesnej Japonii shinto to bardziej tradycja kulturowa niż religia, ale jeśli w tej kulturze jest coś najbardziej rdzennego, to tym czymś jest właśnie shinto (Kotanski, 1963). Ta animistyczna religia powstała w Japonii i nie ma innych wyznawców na świecie niż Japończycy. Shintoizm nigdy nie został w znaczącym stopniu wyparty, przez jakiegokolwiek inne wpływy religijne i kulturowe. Tkwi nadal głęboko w mentalności mieszkańców tego kraju, nawet tych, którzy są zdeklarowanymi ateistami albo nie przywiązują większej wagi do religii (Hałasa, 2004). Wielki wpływ na krajobraz ma także buddyzm, przejęty z Indii poprzez Chiny i Koreę. Wpływy te jednak nie wyparły wątków shintoistycznych, ponieważ obie religie zintegrowały się harmonijnie bez walki. Znacznie mniej widoczne są wpływy chrześcijaństwa, które teraz jest tolerowane, ale przez wiele wieków było gwałtownie prześladowane

³ Ze względu na fascynację Stanami Zjednoczonymi, Japończycy bardzo chętnie stosują wzory amerykańskie lub europejskie pozyskane *via* Ameryka. W tym kontekście nieco paradoksalnie brzmi określanie ich, jako zachodnie, ponieważ Ameryka w istocie leży na wschód od Japonii.

i wypierane (Edō, 1971). Obecnie swoista desakralizacja wszystkich religii sprawia, że formy materialne i obyczaje religijne traktowane są raczej jako przejaw kultury niż kultu religijnego.

PODSTAWOWE UWARUNKOWANIA GEOGRAFICZNE ŻYCIA I KULTURY JAPONSKIEJ

Wobec wspomnianej już, wszechogarniającej odmienności, wydaje się, że nie jest możliwe przystąpienie do właściwych rozważań bez nakreślenia szerokiego kontekstu uwarunkowań podstawowych, które determinują krajobraz, życie i kulturę japońską. Garść geograficznych wiadomości o Japonii wydaje się potrzebna szczególnie, wobec dość powszechnego w Europie niedostatku wiedzy o tym kraju i popularności rozmaitych półprawdziwych lub wręcz fałszywych stereotypów i mitów.

Japonia jest krajem składającym się z 4 dużych i 3 922 mniejszych wysp⁴. Jej powierzchnia wynosi 377 921 km², zatem jest niewiele większa od Polski. Około 80% tej powierzchni zajmują strome, porośnięte lasem góry. Zagospodarowanie ich w jakikolwiek sposób wiąże się z ogromnym wysiłkiem technicznym lub w ogóle nie jest możliwe. Skutkiem tego Japończycy, a jest ich 127 mln, mieszkają i gospodarują na nieco mniej stromych lub płaskich fragmentach swojego kraju, zlokalizowanych w szczególności wzdłuż morskiego wybrzeża (Jackowski, 1996). Metropolia tokijska liczy 35 milionów mieszkańców, co warto porównać z populacją całej Polski. Jest to jeden ogromny, gęsto zabudowany obszar, z wielką liczbą ośrodków noszących nazwy byłych odrębnych organizmów miejskich. Determinacja życia japońskiego brakiem miejsca jest trudna do wyobrażenia dla Polaków. Mistrzostwo Japończyków w minimalizacji urządzeń technicznych ma niewątpliwie ścisły związek z ową ciasnotą. Jest także wiele innych rzeczy, obyczajów czy rozwiązań, pozornie niezwiązanych z tym zjawiskiem, które po głębszym zbadaniu, okazują się konsekwencją wszechogarniającej ciasnoty.

Kolejny problem to trzęsienia ziemi nękające ten kraj. Nowoczesna technika japońska uporała się z tym problemem tak dalece, że współczesne drapacze chmur nieustępujące pod względem wysokości budowlom amerykańskim, są znacznie bezpieczniejsze niż tradycyjne domy drewniane. Niemniej groźba trzęsienia ziemi, nadal istnieje i nadal ma silny wpływ na wiele dziedzin życia, gospodarki i kultury, a także mentalność Japończyków (Murakami, 2007). Jest to zarówno wpływ aktualnie oddziałujący, jak i wpływ pośredni wynikający z tradycji zdeterminowanej groźbą katastrofy.

Japonia jako środowisko geograficzne jest krajem bardzo trudnym, wymagającym od mieszkańców wysiłku, dyscypliny i niejednokrotnie wielkich poświęceń, co nie pozostaje bez wpływu na krajobraz kulturowy.

⁴Różne źródła podają różną liczbę wysp w zależności od przyjętego kryterium wielkości fragmentu lądu liczonego jako wyspa.

SACRUM W KRAJOBRAZIE KULTUROWYM WIELKICH MIAST JAPOŃSKICH

Krajobraz wielkich miast japońskich z racji ich ogromu jest oczywiście różnorodny, więc żadne uogólnienie nie może być w pełni prawdziwe (Pawłowska, 2011). Jak już powiedziano, pierwsze, zaskakujące dla wielu Europejczyków wrażenie to chaos przestrzenny i brzydota krajobrazu. Tkanka miejska jest bezładną mieszanką najróżniejszych budowli od drewnianego tradycyjnego domu poczawszy, a na lśniącym drapaczu chmur skończywszy. Te różne pod każdym względem obiekty stoją tuż obok siebie, a towarzyszy im np. blaszany odrapany garaż, kiczowata budowla w niby-europejskim stylu i wszystkie inne możliwe konstrukcje i sposoby zagospodarowania działki (fot. 2). W perspektywie ulicy widać przede wszystkim sieć krzyżujących się przewodów elektrycznych i słupy obwieszane najróżniejszymi urządzeniami (fot. 3). O żadnej kompozycji pierzei ulicy, osiach kompozycyjnych, dominantach, zamknięciach czy otwarciach nie ma mowy. Ta karkołomna mieszanka stylów, form, standardów i funkcji budzi zdziwienie, zwłaszcza w zestawieniu z wyobrażeniami o wysublimowanej estetyce japońskiej (Pawłowska, 2011; Petri, 2011; Bach-Głowińska, 2011; Konopacki, 2011)⁵.

Główne ulice wielkich centrów dzielnicowych w Tokio jak Shinjuku, Shibuya czy Ginza różnią się od opisanego poprzednio obrazu większym ujednoczeniem wysokości. Tu działki są zbyt cenne, aby mogły zachować się niskie budynki, ale o kompozycji ulicy nadal nie ma mowy. Są takie miejsca gdzie, jak na wystawie, stoją obok siebie rzędem najnowocześniejsze, kosztowne budowle, siedziby międzynarodowych wielkich firm, sygnowane wielkimi nazwiskami sławnych światowych architektów, ilustrujące najnowsze trendy estetyczne, ale tendencja do respektowania kontekstu miejsca z pewnością nie jest tu prezentowana.

Większym niż przeciętne ujednoczeniem wysokości cechują się także dzielnice peryferyjne. Tu na działkach niewiele większych od powierzchni zabudowanej stoją słoczone gęsto, przeważnie 2-kondygnacyjne domy tradycyjne, kryte dwuspadowymi dachami ceramicznymi lub blaszanymi.

⁵ Po ogromnych zniszczeniach II wojny światowej, które objęły większość wielkich miast japońskich, odbudowa odbywała się bardzo szybko, ale pod dyktando wolonego rynku, bez ograniczeń na rzecz urbanistycznej kompozycji miasta. Wydaje się, że dziwnie brzydki krajobraz miast japońskich jest ceną za ów szybki rozwój. Obecnie staraniem urbanistów jest większe niż poprzednio uwzględnienie aspektów estetycznych i kompozycyjnych. Jako przyczynę fenomenu chaosu J. Petri wskazuje japońskie, inne niż nasze postrzeganie przestrzeni. Twierdzi, że Japończycy nie uważają swoich miast za brzydkie, co ma potwierdzać brak pojęcia „krajobraz” w ich języku. Nie podważając tezy, że Japończycy postrzegają przestrzeń inaczej niż Europejczycy, trudno się zgodzić z tymi twierdzeniami. Samokrytyczna ocena stanu krajobrazu miejskiego jest motywacją zmian wprowadzanych obecnie w planowanie przestrzenne przede wszystkim według wzorów niemieckich. Nieliczne stare, zachowane, fragmenty zabudowy miejskiej (np. w mieście Kanazawa) wcale nie są chaotyczne – wręcz odwrotnie – bardzo uporządkowane. W języku japońskim istnieje słowo krajobraz (*fū' kei*), używane jest także przerobione z angielskiego słowo *land(o)sapce*. Problematykę urbanistyki japońskiej omawiają J. Bach-Głowińska, J. Konopacki, K. Pawłowska.



Fot. 2. Chaotyczny krajobraz
śródmiejski Tokio.

Photo 2. The chaotic Tokyo cityscape.



Fot. 3. Pocięte drutami niebo w Hakata.

Photo 3. Wires cutting the sky in Hakata.

Niekiedy działka taka mieści także skrawek zieleni, wówczas drzewka lub krzewy wystają nieco ponad wysokie ogrodzenie. Wielka gęstość tej zabudowy sprawia, że dzielnica taka wygląda z góry jak sfalowane morze dachów, pozbawione wysokościowych akcentów, jeśli nie liczyć wszechobecnych obwieszonych przewodami słupów elektrycznych. Krajobraz ulicy oprócz stłoczenia ma jeszcze inna bardzo charakterystyczną cechę. Okna domów mieszkalnych są jakby ślepe⁶ (Pawłowska, 2011; Staniewska, 2011). Żaluzje, zasłony, gęste firanki oddzielają przestrzeń ulicy od przestrzeni domu. Na parterze okna bywają duże i otwarte, ale tylko, jeśli jest tam zlokalizowany sklep, warsztat czy inny rodzaj publicznej usługi. Jest to konsekwencja tradycyjnego sposobu kształtowania domu japońskiego, w którym wnętrza mieszkalne skierowane są ku środkowi gdzie mieści się maleńki ogródek.

⁶ J. Petri twierdzi, że cechą architektury japońskiej, w tym domu japońskiego, jest otwartość horyzontalna. Taką cechą mają rzeczywiście domy kupieckie *machiya*. Inne tradycyjne budynki np. domy samurajskie i herbaciarnie od strony ulicy mają okna, ale zwykle zasłonięte, a światło i powietrze czerpane jest z wewnętrznej przestrzeni ogrodu. Od strony ulicy działka bywa ogrodzona szczelnym płotem lub murem, np. ulice domów samurajskich w Kanazawa wyglądają jak korytarze między murami obronnymi. Także współczesne domy mieszkalne, w tym bloki wielorodzinne mają ograniczony kontakt wzrokowy z ulicą, a na ścianach zewnętrznych często umieszczane są elementy budowlane np., instalacje i przedmioty przeszkadzające w domu. (patrz: Pawłowska).

Nieco inny charakter ma krajobraz Kioto, a to szczególnie dlatego, że leży w dolinie otoczonej stromymi, zalesionymi górami. Góry te tworzą zielone tło dla wielu miejskich widoków, co pozwala odczytywać Kioto jako wielkie makrowęzły krajobrazowe, a nie jak Tokio czy Osaka, które jawią się jako bezkresny, sięgający horyzontu labirynt. Kioto powszechnie znane jako dawna stolica Japonii, nie ma jednak takiej dzielnicy, którą można by porównać do krakowskiego starego miasta czy innych zabytkowych, europejskich centrów miejskich. Nie idzie tu tylko o styl zabudowy, lecz także o stopień zachowania dawnej substancji. Najstarszą część Kioto wypełniają w znacznej przewadze budowle powojenne, a jej odmienność w stosunku do reszty miasta polega na czytelnym w krajobrazie układzie szachownicowym i na utrzymaniu umiarkowanej wysokości zabudowy.

W Kioto jak również w wielu innych miastach japońskich można odnaleźć fragmenty zabudowy, które zachowały tradycyjną postać. Są to np. pasaże handlowe (*ākēdo*), ulice herbaciarni (*chaya*) (Longstreet, 2008), ulice domów samurajskich (*buke yashiki*) czy kupieckich (*machiya*) (Staniewska, 2011). W takich miejscach można wyobrazić sobie dawny krajobraz miast japońskich, chociaż substancja zabudowy ma zwykle niewiele autentycznie starych fragmentów, a dawne nastroje wciąż jeszcze tkwią tu za sprawą tradycyjnej funkcji, skali budynków i układu przestrzennego.

Kolejny typ krajobrazu to dzielnice zabudowane wielorodzinnymi blokami mieszkalnymi. Osobliwością tych miejsc bywa zaskakujące zagospodarowanie przestrzeni międzyblokowych. Płaski teren nie może się marnować, zatem jeśli dana powierzchnia nie jest ulicą, parkingiem, wydzieloną, ciasną działką budowlaną, to przeznaczana jest na pole ryżowe. W okresie wegetacji, gdy uprawa wymaga zalania pól wodą, osiedla takie w percepcji Europejczyka wyglądają jak krajobraz po powodzi.

Skrajnym przeciwieństwem tego dominującego w sensie ilościowym krajobrazu chaosu, są wyspy niemal absolutnej harmonii i piękna. Są to shintoistyczne sanktuaria i buddyjskie świątynie, które nie są pojedynczymi budowlami, lecz założeniami składającymi się z pawilonów, dziedzińców i ogrodów (fot. 4). Od reszty miasta oddzielają je mury, płoty lub gęste żywopłoty, a wejście przez bramę w obręb założenia w wielu przypadkach wymaga wykupienia biletu. 17 takich zespołów w mieście i regionie Kioto zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Natury i Kultury UNESCO (fot. 5). Tak więc *sacrum* jest bardzo wyraźnie oddzielone od *profanum*, a Japończycy godzą się z traktowaniem świętości jako swego rodzaju wartości muzealnej, a także komercyjnej.

Charakter drewnianej architektury sanktuariów shinto (*miya* - małe, *jingu* - duże) i buddyjskich świątyń (*terá*) jest generalnie podobny (Illustrated Must-see in Kyoto 1997) ze względu na charakterystyczny profil dachów i estetykę masywnych drewnianych konstrukcji niekiedy malowanych na jaskrawe kolory (fot. 6) (czerwień, pomarańcz lub bajecznie kolorowe wzory).

Forma i ozdobność dachów widocznych ponad ogrodzeniem jest sygnałem, że oto zbliżamy się do świątyni. Sanktuarium shinto, poprzedza zwykle brama *torii*. Jest to bodaj najoryginalniejszy, funkcjonujący w świadomości wielu ludzi na świecie znak architektury japońskiej.



Fot. 4. Wielki dziedziniec sanktuarium Heian Jingū w Kioto.

Photo 4. The great courtyard of Heian Jingū Shrine in Kyoto.



Fot. 5. Świątynia Kiyomizu-dera w Kioto.

Photo 2. Kiyomizu-dera Temple in Kyoto.

Brama *torii* nie jest związana z ogrodzeniem, stoi naprzeciw właściwego budynku bramnego świątyni niekiedy w dość dużej odległości. Zbudowana jest według jednego, dość prostego wzoru. Jej funkcją jest wskazywanie drogi ku *sacrum*. Jest świetnym, kompozycyjnym pomysłem krajobrazowym, charakterystycznym dla japońskiego sposobu postrzegania przestrzeni, w którym kategoria pustki ma równie istotne znaczenie jak elementy materialne składające się na aranżacje przestrzeni. Taka brama gigantycznych rozmiarów, pomalowana na jaskrawo pomarańczowy kolor i należąca do sanktuarium Heian Jingū, stoi na skrzyżowaniu ruchliwych ulic Kioto wskazując niejako kierunek ku zespołowi świątyni, który nie ma żadnych akcentów wysokościowych – niczego, co można by przyrównać do wieży katolickiego kościoła czy muzułmańskiego minaretu.

Inny, niezwykle przykłady to aleja bram *torii* wprowadzająca do sanktuarium Fushimi Inari w Kioto, w której czczony jest Inari – animistyczne bóstwo w postaci lisa. Jego rola polega na mediowaniu między ludźmi a duchem świata. Aleja składa się z 10 000 jaskrawo pomarańczowych bram *torii* stanowiących vota składane Inari przez osoby, firmy i instytucje (fot. 7). Bramy ułożone są w krętą, wspinającą się pod górę aleję o długości 4 km. Zatem wędrówka do świątyni jest rodzajem pielgrzymki. Spacer aleją *torii* zwłaszcza nocą pozostawia niezapomniane wrażenia.

Charakterystycznym elementem świątyni i klasztorów buddyjskich są posągi Buddy, niekiedy ogromnych rozmiarów, umieszczany w głównym pawilonie świątyni, a także w rozmaitych innych eksponowanych miejscach założenia. Dla przybywacza z Europy słabo rozróżniającego rodzaje i funkcje pawilonów składających się na sanktuaria shinto czy świątynie buddyjskie, posąg Buddy lub jego brak staje się jasną informacją pozwalającą odróżnić te dwa rodzaje architektonicznych założeń.



Fot. 6. Sanktuarium Kusho-Myojin w Kioto.
Photo 6. Kusho-Myojin Shrine in Kyoto.



Fot. 7. Aleje bram Torii prowadząca do sanktuarium Fushimi Inari Taisha w Kioto.
Photo 7. Torii Tunnel leading to Fushimi Inari Taisha Shrine in Kyoto.

Wyrazisty akcent wysokościowy stanowią pagody – wielokondygnacyjne budynki, służące do przechowywania i oddawania czci relikwiom (fot. 8). Są to 3 lub 5 piętrowe (wyjątkowo także 7 i 9 – zawsze liczba nieparzysta) wieże, w których każda z kondygnacji kryta jest osobnym wywiniętym dachem. Całość wieńczy wysoka iglica. Pagody są drewniane, zazwyczaj barwnie polichromowane. Najwyższa w Kioto pagoda świątyni Tōji ma 55 m wysokości i powstała w 1644 r. Znacznie starsza od niej, bo zbudowana w roku 617, pagoda świątyni Horyu-ji ma 32 m wysokości.



Fot. 8. Pięciopoziomowa pagoda w Miyajima.
Photo 8. Five-Tiered Pagoda in Miyajima.



Fot. 9. Pagoda w panoramie Kioto.
Photo 9. Pagoda in Kyoto silhouette.

W krajobrazie miasta sylweta pagody to widok nie często spotykany (fot. 9). Nad zabudową mieszkaniową okolicy górują tylko te najwyższe i wówczas stanowią wyrazistą dominantę. W zestawieniu z kolosalnymi budowlami centrów miejskich schodzą do roli subdominanty, choć zawsze zachowują swoją dobrze rozpoznawalną odmienność formy.

Wśród dominant proveniencji sakralnej, górujących nad sylwetkami miast najbardziej szokujące to gigantyczne statuy bogini miłosierdzia Kannon przestawionej w pozie stojącej. Taka stumetrowej wysokości, biała betonowa statua góruje nad miastem Sendai, a także, w tym przypadku złocona, nad uzdrowiskiem Yamanaka (fot. 10). Figury te wzniesiono w czasach bumu gospodarczego i sami Japończycy miewają wątpliwości czy są do dowody wiary czy pychy bogatych fundatorów. Podczas wielkiego trzęsienia ziemi w marcu 2011 r., mimo opieki Kannon, Sendai dotknęła potworna katastrofa tsunami.



Fot. 10. Posąg bogini Kannon w Yamanaka.

Photo 10. Goddess Kannon statue in Yamanaka.



Fot. 11. Mizugo – figurki dzieci

nienarodzonych przed świątynią w Tokio.

Photo 11. Mizugo – unborn child statuettes in front of temple in Tokyo.

Założeniom sanktuariów i świątyń z reguły towarzyszą ogrody, których kompozycja przesycona jest treściami sakralnymi. To właśnie ogrody towarzyszące budowlom sakralnym stanowią główny nurt rozwoju przesławnej japońskiej sztuki ogrodowej. Jest to zagadnienie wymagające odrębnego, szerokiego przedstawienia, co przekracza ramy tego tekstu (Zachariasz, 2011).

Oprócz wielkich zespołów świątynnych, w tkance miasta rozlokowane są liczne małe i bardzo małe obiekty sakralne, kontrastujące swą tradycyjną formą z otoczeniem: brama *torii*, za nią maleńki dziedziniec i pawilon główny, w otoczeniu drzewa obwieszane białymi karteczkami modlitw i wróżb i maleńkie kamienne posąжки (*mizugo*) ubrane w szydełkowe czapeczki i kolorowe „śliniaczki” (fot. 11) (Bator, 2011) – wszystko w ostrym kontraście do lśniących szklanych czy stalowych ścian nowoczesnych wieżowców. Często zobaczyć można też obiekty o skali i formie przywodzącej na myśl katolickie kapliczki przydrożne, zlokalizowane przy ulicy, lub np. na dachu wielokondygnacyjnego budynku (fot. 12). Niemalym szokiem dla Europejczyka

jest fakt, iż na wielu z nich widnieje swastyka. Jest to znak chiński, używany też w Japonii, oznaczający świątynie. Różni się jednak od faszystowskiego symbolu, ponieważ jest lewoskrętny⁷. Znak ten używany jest także na mapach, co powoduje, że np. na mapie centrum Kioto wprost roi się od swastyk.

Obecność *sacrum* w krajobrazie miasta manifestuje się także charakterystycznymi formami cmentarzy.



Fot. 12. Małe sanktuarium shinto na dachu wieżowca w Kumamoto.

Photo 12. Small Shinto shrine on skyscraper roof in Kumamoto.



Fot. 13. Cmentarz i pagoda świątyni Kurodani Temple w Kioto.

Photo 13. The cemetery and the pagoda Kurodani Temple in Kyoto.

Japońskie nagrobki mają formę niskich graniastostupów lub obelisków, a w ich otoczeniu umieszczone są modlitewne, pokryte inskrypcjami, wąskie deseczki. Nagrobki i deseczki rozstawione są gęsto tak, że tworzą swoisty „las” form wertykalnych. Wielkie cmentarze Kioto rozłożone są na stromych stokach, z których rozpościerają się widoki na panoramę miasta, co zapewne sprzyja nastrojom zadumy nad przemijaniem. Ich kompozycję porządkują monumentalne schody zwieńczone budowlą sakralną, niekiedy pagodą (fot. 13). Są jednak także małe cmentarze złożone z jednego lub kilku rzędów nagrobków, wciśnięte w wąskie, jak miedzuchy działki między budynkami tak, że świat żywych miesza się ze światem zmarłych.

⁷ Znak swastyki wywodzi się z kultury i religii wschodu (Indie, Chiny, Japonia). Przypisywano mu różne znaczenia (znak słońca, zgromadzenie cnót, znak buddyzmu). Do czasu zastosowania go jako nazistowskiego symbolu przez Niemców, znak ten miał zdecydowanie pokojowy charakter.
<http://pl.wikipedia.org/wiki/Swastyka>.

W odbiorze Europejczyka to przemieszanie *sacrum* i *profanum*, jest kolejnym przykładem zaskakującego, przestrzennego i znaczeniowego chaosu.

W krajobrazie miejskim Japonii, nawet poza okresem kwitnienia wiśni, daje się odczytać wyraźne ślady tego szczególnego kultu, który sprawia, że Japonię określa się jako Kraj Kwitnącej Wiśni. Sady, szpalery, aleje, promenady, bulwary nadrzeczne są często występującymi, czytelnymi elementami porządkującymi przestrzeń, a efekt ten potęguje się podczas *hanami* – święta kwitnącej wiśni.

Chrześcijańskie kościoły w wielkich miastach japońskich istnieją, choć są mało zauważalne. Zazwyczaj są niewielkie i wzniesione przez misjonarzy w stylu europejskim charakterystycznym dla czasu, w którym były budowane. Lokalizowane są zwykle na uboczu, niekiedy jakby ukryte między budynkami, na ogół bez wieży. Wyjątkiem są dwa mocno eksponowane, znane kościoły – dzieła dwu słynnych architektów japońskich: Kościół Światła w Osace projektu Tadao Ando, znany przede wszystkim dzięki minimalistycznej, lecz silnie przemawiającej formie wnętrza i Katedra Najświętszej Marii Panny w Tokio projektu Kenzo Tange – budowla ogromna, dominująca nad otoczeniem i wyposażona w jeszcze wyższą wieżę.

Ten krótki przegląd nie wyczerpuje oczywiście tematu *sacrum* w krajobrazie miejskim Japonii. Wymienione Tylko te formy, które w odbiorze widza spoza Japonii są najbardziej uderzające.

SACRUM W KULTUROWYM KRAJOBRAZIE OTWARTYM

Granica między miastem a krajobrazem otwartym ma dwie, różniące się zasadniczo odmiany – można je obserwować np. z okien superekspresu Shinkansen. Granica jest wyraźna i jednoznaczna tam gdzie miasto styka się bezpośrednio z górami. Inny rodzaj granicy to szeroka strefa płaskiego lub lekko sfalowanego krajobrazu, w obrębie której w miarę oddalania się od miasta stopniowo zmienia się proporcja między zabudową, a ryżowymi polami na korzyść tych ostatnich. Charakterystycznym elementem tego krajobrazu, oprócz zabudowy, dróg i pól są małe zespoły świątynne i cmentarze. Naturalne fragmenty przyrody są rzadkością, niekiedy towarzyszą rzekom i mniejszym ciekom wodnym.

W obu odmianach tego krajobrazu znakami *sacrum* są świątynie i cmentarze. Sylwetki świątyń są podobne do tych miejskich, choć zazwyczaj są mniejsze. Cmentarze skalą przypominają polskie, wiejskie cmentarzyki, ale ich lokalizacja bywa zaskakująca. W porze, gdy pola ryżowe są zalane, cmentarze takie wyglądają jak zabudowane wertykalnymi formami wysepki na rozległej, płaskiej tafli wody. Niekiedy na cmentarz wykorzystywana jest półka skalna, jedyne płaskie miejsce na ostrym, skalistym stoku. Ponieważ na trasach Shinkansena jest bardzo wiele tuneli jest dużo takich miejsc gdzie jedynym widokiem, jaki ukazuje się pasażerom na moment „w oknie” między tunelami jest mały „przysłony” do stoku cmentarzyk.

Są w krajobrazie kulturowym Japonii miejsca o znacznie większej skali w całości poświęcone funkcji sakralnej. Miejsce takim są np. okolice Kamakura – miasteczka na południe od Tokio, które w latach 1192-1333 było stolicą Japonii. Turyści przyjeżdżają

tu masowo oglądać ogromy posąg Buddy (13, 35 m wysokości). Wokół miasta zlokalizowane są świątynie buddyjskie. Najważniejsza z nich to Kenchō-ji – ciąg wielu mniejszych i większych pawilonów, rozmieszczony wzdłuż głębokiej górskiej doliny. Pawilony powiązane są systemem schodów, ogrodów, cmentarzy, a wyższe partie stoków są zalesione. Najbardziej znanym elementem zespołu jest wielki, zadaszony dzwon. Podobnie jak inne japońskie dzwony nie ma duszy, a dźwięk wydaje się uderzając go poziomo zawieszoną belką (fot. 14). Na szczycie wzgórza urządzona jest platforma widokowa, z której przy dobrej pogodzie można zobaczyć Fuji-san. Jest to zatem zabytkowy krajobraz kulturowy obejmujący duży obszar i w całości poświęcony funkcji sakralnej.



Fot. 14. Dzwon świątyni Horyu-ji w Nara.
Photo 14. Horyu-ji Temple Bell in Nara.



Fot. 15. Brama *torii* sanktuarium Itsukushima-jinja w Miyajima.
Photo 15. Torii gate of Itsukushima-jinja Shrine in Miyajima.

Podobnie dużą skalę krajobrazową ma Miyajima zwana też Wyspą Świętą. Jest to bardzo ważne miejsce kultu dla shintoizmu, a znane jest w szerokim świecie przez malowniczy wizerunek cynobrowej bramy *torii* stojącej w morzu na osi zatoki (fot. 15). Na drugim końcu osi znajduje się złożone z wielu pawilonów sanktuarium shintoistyczne, a w kierunku bramy prowadzi wysunięte w morze molo. Nad sylwetą wyspy góruje 5-poziomowa, bardzo kolorowa pagoda. Miyajima to niebywale malownicza, niebywale japońska kompozycja krajobrazowa w całości przeznaczona funkcji sakralnej. Tak jak wiele podobnych miejsc funkcjonuje obecnie jako bardzo znane obiekt turystyczny.

ZAKOŃCZENIE

Panorama miasta, sylweta wsi to ujęcia charakterystyczne dla krajobrazu kulturowego – można powiedzieć wręcz, że stanowią jego esencję. Charakterystycznymi elementami panoram są dominanty wysokościowe. Nie tylko w kulturze europejskiej takimi dominantami są z reguły budowle sakralne: wieże chrześcijańskich kościołów, muzułmańskie minarety, buddyjskie pagody. Wszystkie one swoją wysokością ilustrują wagę sfery duchowej dla społeczności mieszkających tam ludzi.

W wielkich metropoliach świata dominanty mają inny charakter. Wielkie biurowce miejskich *city* przerosły wysokością wszelkie znaki dominacji *sacrum* w życiu społecznym. Są popisem możliwości ekonomicznych i technicznych. W przeciwieństwie jednak do dawnych, religijnych dominant, trudno je rozróżnić – poznać po formie w jakim kraju się znajdują. Wszystkie są prezentacją dążenia do sukcesu w międzynarodowej, globalnej konkurencji.

W światowym wyścigu ku szczytom sukcesu Japonia zajmuje bardzo wysoką pozycję. Jednocześnie jest to społeczeństwo mocno zlaicyzowane (ok. 64% ludności deklaruje ateizm co jest jednym z najwyższych wskaźników na świecie). Tokijskie drapacze chmur na leżące do stawki najwyższych budowli świata są budynkami na wskroś świeckimi. Mimo to wszystko, obcokrajowcy przyjeżdżający do japońskich wielkich miast czy zwiedzający japońską prowincję interesują się przede wszystkim tym, co należy do sfery *sacrum*. Tam bowiem kryje się to, co najbardziej japońskie.

Sacrum bowiem wciąż jest najważniejszą ostoją różnorodności krajobrazów świata.

LITERATURA

- Anderssen C., 2004: Krótka historia Japonii; Od samurajów do sony, Dialog , Warszawa.
- Bach-Głowińska J., 2011: "Next Japan" in planning [w:] Krajobraz kulturowy Japonii, Czasopismo Techniczne, zeszyt specjalny, Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków.
- Barucki T., 1988: Architektura Japonii, Arkady, Warszawa.
- Benedict R., 2003: Chryzantema i miecz, Wzory kultury japońskiej, PIW, Warszawa
- Edō Sh., 1971: Milczenie, PAX, Warszawa.
- Filipowicz M., 2004: Otwarcie Japonii na świat; Dylematu pospiesznego rozwoju cywilizacji, jego osiągnięcia, koszty. Burzliwe dzieje minionego stulecia [w:] Historia i Kultura, zeszyt 7.
- Illustrated Must-see in Kyoto, 1997: JTB Publishing Inc.
- Jackowski A., 1996: Japonia [w:] Geografia turystyczna świata. część 2 (red.): J. Warszńska, PWN, Warszawa: 164-173.
- Konopacki J., 2011: Fenomen Kanazawy [w:] Krajobraz kulturowy Japonii, Czasopismo Techniczne, zeszyt specjalny, Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków.
- Kotański W., 1963: Zarys dziejów religii w Japonii, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Longstreet E. i S., 2008: Yoshiwara, Miasto zmysłów, Diamond Book, Bydgoszcz.

- Murakami H., 2007: Wszystkie boże dzieci tańczą, Muza, Warszawa.
- Pawłowska K. (red.), 2011: Krajobraz kulturowy Japonii, Czasopismo Techniczne, zeszyt specjalny, Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków.
- Pawłowska K. 2011: Krajobraz – architektura – ludzie; Japońsko-polskie studia porównawcze [w:] Krajobraz kulturowy Japonii, Czasopismo Techniczne, zeszyt specjalny, Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków
- Petri J., 2011: Estetyczne aspekty japońskiej przestrzeni miejskiej, Universitas, Kraków.
- Rapoport A., 1977: Human aspects of urban form. Towards a man – environment approach to urban form and design, Pergamon Press.
- Staniewska A., 2011: Partycypacja społeczna w odnowie dziedzictwa w historycznym mieście japońskim. domy kupieckie machiya w Kioto [w:] Krajobraz kulturowy Japonii, czasopismo techniczne, zeszyt specjalny, wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków.
- Zachariasz A., 2001: Liryczne piękno, tajemniczość i spokój – historyczne i współczesne ogrody japońskie [w:] Krajobraz kulturowy Japonii, Czasopismo Techniczne, zeszyt specjalny, Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków.